

MARCIN JARZĄBEK

[Kraków]



**JAK UCZĄCYCH UCZYĆ HISTORII MÓWIONEJ?
– SPRAWOZDANIE Z III SPOTKAŃ
WARSZTATOWYCH POLSKIEGO
TOWARZYSTWA HISTORII MÓWIONEJ,
ŁÓDŹ 5–6 XI 2011 R.**

Wrocławski Rocznik
Historii Mówionej
Rocznik I, 2011
ISSN 2084-0578

Polskie Towarzystwo Historii Mówionej (PTHM) powstało na początku 2009 r. w Krakowie z inicjatywy stowarzyszenia Artefakty funkcjonującego przy Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Krakowscy historycy wpadli na pomysł, by dotychczasowe relacje towarzyskie czy doraźne kontakty naukowe między osobami parającymi się historią mówioną w różnych częściach Polski przekuć w trwałą platformę integracji środowiska oralistów, służącą doskonaleniu standardów pracy, wymianie informacji, stymulacji do wspólnych działań etc. Zapotrzebowanie na taką właśnie organizację przerosło ponieważ oczekiwania inicjatorów – w szeregach PTHM znaleźli się bowiem zarówno przedstawiciele czołowych polskich ośrodków historii mówionej (Fundacja Ośrodka KARTA i Dom Spotkań z Historią, lubelski Ośrodek „Brama Grodzka-Teatr NN”), osoby prowadzące autorskie projekty (jak „Pamiętanie PRL-u”), badacze z poszczególnych ośrodków naukowych czy wreszcie lokalni edukatorzy próbujący rozpowszechniać tę metodę. Od początku więc PTHM gromadzi tych, którzy w różny sposób profesjonalnie parają się historią mówioną i jej rzemiosłem, niezależnie od tego, z jakiej konkretnie dyscypliny akademickiej się wywodzą.

Taki profil Towarzystwa sprawił, że za najlepszą formę spotykania się i pracy uznano organizowanie corocznych warsztatów służących członkom PTHM do wzajemnego doskonalenia swoich działań. Pierwsze z nich odbyły się w listopadzie 2009 r. w warszawskim Domu Spotkań z Historią i m.in. dzięki współudziałowi czeskich partnerów ze stowarzyszenia Post Bellum (prowadzących portal *Pamięć narodu*, największą bazę relacji dot. Republiki Czeskiej¹), służyły głównie nakreśleniu obszarów zainteresowań poszczególnych ośrodków i osób, pokazaniu form pracy i możliwości współpracy. Jego wymiernym efektem była m.in. realizacja wspólnego czesko-polskiego projektu Post Bellum i Fundacji Ośrodka KARTA.

Kolejne warsztaty, odbywające się rok później (23–24 X 2010 r.) w lubelskiej Bramie Grodzkiej, dały możliwość wyjścia poza zwykłe „przedstawianie się”, bowiem dyskusja o interdyscyplinarności historii mówionej czy szukanie dobrych reguł archiwizowania relacji kazały uczestnikom zmierzyć się z konkretnymi problemami zarówno na gruncie teoretycznego statusu *oral history*, jak i bardzo praktycznych rozwiązań dotyczących nagrywania, obróbki i przechowywania relacji. Wtedy też decyzją Walnego Zgromadzenia, PTHM zyskało dwu członków honorowych – lubelskiego etnolingwistę prof. Jerzego Bartmińskiego oraz izraelskiego historyka rodem z galicyjskich Brzeżan², prof. Shimona Redlicha.

Tegoroczne, trzecie już Warsztaty PTHM (jak co roku połączone z Walnym Zgromadzeniem członków PTHM), odbyły się w Łodzi w dniach 5–6 listopada dzięki gościnie tamtejszego stowarzyszenia Topografie, które od 2010 r. dynamicznie rozwija projekt nagrywania i prezentacji wspomnień najstarszych łódzian. Miejsce to nie zostało wybrane przypadkowo – żaden inny ośrodek akademicki w Polsce nie może się poszczycić tak długoletnią nieprzerwaną tradycją i osiągnięciami z zakresu badań biograficznych, co łódzki Instytut Socjologii. Stąd temat inauguracyjnego wystąpienia prof. Kai Kaźmierskiej prezentujący historię i dorobek „łódzkiej szkoły biograficznej”. Podobnie jak przedstawiciele „niemieckiej szkoły biograficznej” z kręgu Fritza

¹ Zob. www.pametnaroda.cz (dostęp: 9 XI 2011 r.).

² Zob.: S. Redlich, *Razem i osobno. Polacy, Żydzi, Ukraińcy w Brzeżanach 1919–1945*, Sejny 2008.

Schützego, z którymi łódzcy socjologowie od lat współpracują, prof. Kaźmierska już na początku zwróciła uwagę na problematyczność etykietowania prac i metod różnych zespołów szyldem „szkoły”: różnorodne są bowiem zarówno ich korzenie, jak i podejście poszczególnych „uczniów” takiej szkoły. Łódzka socjolog nie odrzuciła jednak tego pojęcia *en bloc*, uznając, że choć w ograniczonym zakresie, to jednak poprawnie wyodrębnia ono najważniejsze cechy biograficznej perspektywy badawczej. W przypadku łódzkim „szkoła socjologii biograficznej” wzięła się z jednej strony za sprawą wpływu pracujących tam od 1945 r. polskich socjologów, którzy duży nacisk kładli na badanie biografii (Jan Szczepański, Józef Chałasiński, Antonina Kłoskowska); z drugiej zaś – od lat 80. XX w. rozwija się dzięki inspiracjom metodologicznym płynącym ze strony „szkoły niemieckiej” właśnie. Z tego połączenia zrodziły się takie wieloletnie projekty badawcze, jak „Biografia a tożsamość narodowa”, niedawno zakończone „Euroidentities” czy trwający właśnie projekt nagrywania rozmów z emerytowanymi profesorami Uniwersytetu Łódzkiego. Choć zatem w socjologii polskiej metoda biograficzna stanowi swego rodzaju niszę na tle innych metod i technik badań jakościowych, to jednak jej pozycja jest stabilna i znacząca.

Po zakończeniu wykładu pozostała część dnia uczestnicy łódzkiego spotkania PTHM spędzili już na dwu dyskusjach warsztatowych. Pierwsza z nich dotyczyła problemu uczenia historii mówionej i wzięły w niej udział osoby, które mają różnorodne doświadczenia w pracy nad przekazaniem historii mówionej³ – od zajęć akademickich, przez młodzieżowe projekty edukacyjne aż po pracę z pojedynczymi wolontariuszami przy dużych archiwach historii mówionej. Mimo tych różnic najważniejsze wnioski, które dało się wyciągnąć z tej debaty okazały się wspólne dla praktycznie wszystkich panelistów. Za sugestią Piotra Filipkowskiego wyraźnie rozróznilo uprawianie historii mówionej od uczenia historii mówionej oraz – za wskazaniem pozostałych dyskutantów – przygotowanie do profesjonalnego robienia wywiadów od edukacyjnych działań z wykorzystaniem *oral history*, służącym nie tyle

³ Uczestnikami panelu „Jak uczyć historii mówionej?” byli: dr Izabela Lewandowska (UW-M, Olsztyn), Wioletta Wejman (Brama Grodzka-Teatr NN, Lublin), dr Piotr Filipkowski (Karta oraz IFiS PAN, Warszawa), dr Marcin Chorażki (IPN Kraków; UJPII, Kraków) i Marcin Jarząbek (UJ, Kraków), a całość prowadził dr Michał Kierkowski.

(nie wyłącznie) wyuczeniu technik, co raczej obudzeniu wrażliwości na indywidualne przeżywanie przeszłości, uwikłanie człowieka w dzieje etc. Inny charakter powinno mieć zatem nauczanie akademickie, zakładające wyraźną obecność historii mówionej w programach studiów (szczególnie dla osób parających się historią XX w.), profesjonalną rejestrację dźwięku czy obrazu i głęboką analizę takiego zapisu; czym innym zaś projekty obywatelskie i edukacyjne, w których jakość pozyskanego materiału jest wtórna wobec efektu uczenia się uczestników.

Mimowolnym Leitmotivem całej debaty stał się problem stosunku większej części polskiej historiografii instytucjonalnej do historii mówionej, która wciąż musi dopraszać się uznania za wartościową metodę pracy historyka, wyjaśniać nieporozumienia etc. Problemem jest też zrozumienie jej ludzkiego wymiaru i podmiotowości rozmówcy: świadkowie historii bywają czasem nazywani „relantami” czy „respondentami”, a ich opowieści są „odsączone” z narracji i emocji, aby móc w nich wyłowić jedynie „gęste” fakty. Dyskusja mimowolnie pokazała, że *oral history* i ci, którzy się nią parają w ramach paradygmatu historycznego ciągle są jeszcze przed fazą środowiskowej akceptacji i aprobaty.

Niezwykłe ciekawy i inspirujący przebieg miała wieczorna debata o problemach etycznych przy uprawianiu historii mówionej. Przy tej okazji niespodziewanie ujawniły się różnice w podejściu poszczególnych dyscyplin naukowych. Praktyka anonimizacji wywiadów biograficznych, którą stosują socjologowie w celu ochrony rozmówców (zmiana imion i nazw miejscowych, niektórych faktów), nie mogła nie spotkać się ze zdziwieniem tych historyków, dla których cała, niezakłócona relacja jest najpełniejszym źródłem, a oznaczenie relacji w archiwach historii mówionej imieniem i nazwiskiem stanowi wyraz upodmiotowienia opowiadającego. Mimo tych różnic w dyskusji przeważały głosy podkreślające raczej korzyści niż problemy wychodzenia historii mówionej ze sztywnych ram reguł kierunków akademickich – to najlepiej świadczy o jej zasadniczej interdyscyplinarności. Należy tylko żałować, że w dyskusji o etyce słabo słyszalny był głos etnologii, która od dłuższego czasu skupia się na docenieniu podmiotowości rozmówcy.

Drugi dzień III Warsztatów PTHM poświęcony był na Walne Zgromadzenie Członków, które było okazją do podsumowania dwu lat istnienia tej „parasolowej organizacji” polskich oralistów. Coroczne warsztaty, regularne pozyskiwanie nowych członków, wzajemna wymiana informacji, partnerstwo przy realizacji wielu projektów czy strona

internetowa to głównie rezultaty tego inicjacyjnego okresu działania. Nowo wybrane władze PTHM⁴ będą mieć za zadanie kontynuację tych pomysłów, których do tej pory nie udało się sfinalizować – m.in. stworzenie ogólnopolskiej bazy projektów historii mówionej, przygotowanie wzoru indeksu pojęć i kategorii do opisywania relacji czy też członkostwo PTHM w International Oral History Association. Osoby zainteresowane historią mówioną powinny mieć dużą nadzieję na powodzenie tych zamierzeń, ponieważ mogą one przynieść znaczące korzyści dla rozwoju historii mówionej w Polsce.

⁴ Prezesem wybrany został dr Piotr Filipkowski z Fundacji Ośrodka KARTA. Prócz niego do 7-osobowego Zarządu weszli też: dr Dobrochna Kałwa (Instytut Historii UJ), Karolina Żłobicka (Kraków), Agata Zysiak (Stowarzyszenie Topografie – Łódź), dr Michał Kierzkowski (Poznań), Tomasz Czajkowski (Brama Grodzka-Teatr NN w Lublinie) i Jarosław Pałka (warszawski Dom Spotkań z Historią).